

# Śledztwo ws. śmierci Igora Stachowiaka umorzone

10 czerwca 2020

Poznańska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie śmierci Igora Stachowiaka. W lutym czterej byli policjanci zostali skazani na kary od dwóch lat do dwóch i pół roku więzienia za przekroczenie uprawnień oraz za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad zatrzymanym. Kolejnych zarzutów już nie usłyszą.



Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci po raz drugi. Za pierwszym razem decyzję tę zaskarżyli rodzice Igora Stachowiaka, sąd nakazał sprawę wznowić. Teraz została umorzona ponownie. Ojciec 25-latek, który zginął na komisariacie przy ul. Trzemeskiej we Wrocławiu, nie może się pogodzić z taką decyzją. Twierdzi, że nadal pozostały dowody i zeznania świadków, którymi prokuratura się nie zainteresowała.

„Szokiem dla nas jest, że prokurator nie widzi potrzeby konsultacji z kolejnym zespołem biegłych, o co wnioskowaliśmy, mimo że opinia prywatna przedstawiona przed sądem pierwszej instancji przez kardiologa prof. Przybylskiego w ewidentny sposób podważa zasadność tezy excited delirium, na którą powołują się biegli z Łodzi” – powiedział Maciej Stachowiak Onetowi. Zauważył również, że do dnia dzisiejszego nikt nie naładował baterii paralizatora, którym rażono jego syna; nikt nie włączył urządzenia i nie sprawdził, czy próbowano kasować z niego zapisy świadczące o użyciu.

Rodzice Igora Stachowiaka po raz drugi zaskarżą decyzję poznańskich śledczych. „Przecież wiemy, że policjanci zostali skazani tylko za to, co było nagrane na paralizatorze, a Igor był w rękach policjantów 3,5 godziny, a z zeznań wynika, że

wielokrotnie użyto wobec niego bezzasadnie środków przymusu bezpośredniego” – mówi mężczyzna w rozmowie z Onetem.

Macieja Stachowiaka bulwersuje również postawa prezydenta Andrzeja Dudy. Głowa polskiego państwa skomentował niedawno uduszenie George’a Floyd’a przez policjanta, stwierdzając, że potępia wszystkie akty przemocy. Ojciec Igora Stachowiaka chciałby, żeby z podobnym zaangażowaniem Duda zareagował na policyjną brutalność we własnym kraju. Mężczyzna zadeklarował solidarność z bliskimi Floyd’a, którego okrutna śmierć przypominała mu ostatnie chwile syna.

15 maja 2016 roku Igor Stachowiak został zatrzymany na rynku we Wrocławiu, gdyż przypominał policjantom innego poszukiwanego mężczyznę. Na komisariacie, w toalecie, został wielokrotnie rażony paralizatorem, chociaż nie stawiał oporu, prosił, by nie robić mu krzywdy. Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał na 2,5 roku więzienia Łukasza R., który trzykrotnie użył paralizatora wobec zakutego w kajdanki Stachowiaka. Funkcjonariusze Paweł G., Adam W. i Paweł P. poszli do więzienia na dwa lata. Zostali uznani za winnych przekroczenia uprawnień oraz psychicznego i fizycznego znęcania się nad zatrzymanym. W uzasadnieniu wyroku sędzia mówiła o torturach, ale stwierdziła również, że nie doszło do znęcania się ze szczególnym okrucieństwem. Biegli sądowi z Łodzi przed sądem przedłożyli opinię, z której wynikało, jakoby mężczyzna zmarł „z powodu niewydolności krążeniowo-oddechowej w przebiegu arytmii po epizodzie excited delirium spowodowanym zażyciem środków psychoaktywnych”. Z kolei lekarze z Wrocławia, którzy przeprowadzili sekcję zwłok, wskazali trzy możliwe przyczyny zgonu: zażycie narkotyków, rażenie paralizatorem oraz wielokrotne uciskanie na szyję. Narkotyki zostały wykluczone na dalszym etapie postępowania.

„Jest dla mnie niepojęte, że śledczym dziwnym trafem nie udało się powiązać tortur, którym poddawany był Igor Stachowiak z jego śmiercią. Jest dla mnie niezrozumiałe, że od dnia, w którym zginął Igor Stachowiak minęły już ponad cztery lata, a

prokuratura i sądy dalej nie są w stanie sprawy doprowadzić do sprawiedliwego końca i nazwać morderstwa morderstwem” – skomentował sprawę na Facebooku poseł Lewicy, Maciej Konieczny. „Owszem, byli już funkcjonariusze zostali skazani za przekroczenie uprawnień, ale to za mało. Wymiar sprawiedliwości, któremu mają ufać obywatele, musi reagować stanowczo na policyjną przemoc”.

Poseł-socjalista zauważył, że to poczucie bezkarności u policjantów napędza ich do brutalnego traktowania zatrzymanych, a także np. demonstrantów. „Polska policja nie ma wojskowego wyposażenia i nie taranuje protestujących samochodami. Oczywiście polska policja jest zazwyczaj mniej brutalna i skłonna do użycia siły niż amerykańska czy francuska. Pamiętajmy jednak, że szczególna brutalność amerykańskiej policji wynika między innymi z gwarantowanej bezkarności. Nie idźmy tą drogą” – stwierdził.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)